Rok 1873. Kraków, czwartek 18 grudnia Nr. 290.

# KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjatkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

**Przedpłata wynosi:**

| | rocznie | kwart. | mies. |
|---|---|---|---|
| w Krakowie . . . . | 12 złr. — | 3 złr. — | 1 złr. |
| w Austrji z przesyłką | 16 „ | 4 „ | 1 „ 40. |
| w Niemczech . . . . | 12 tal. — | 3 tal. — | 1 tal. |
| we Francji . . . . . | 80 fr. — | 20 fr. — | 7 fr. |
| w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc. | 48 fr. — | 12 fr. — | 4 fr. |
| w Turcji . . . . . . | 64 „ | 16 „ | 6 „ |
| w Belgji . . . . . . | 56 „ | 14 „ | 5 „ |

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 485.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

**Cena ogłoszeń (Inseratów).**
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

**Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie:** M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
**Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie:** Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

## Przegląd polityczny.

Polemizuje *Czas* przeciw *Gazecie Narodowéj* o: zastrzeżenie czy adres; obwinia ją o złą wiarę, i nam taki zarzut czyni z powodu słów naszych, że „milczał sejm i milczał *Czas*". Słów tych naszych oczywista nie można było brać w tym wypadku literalnie, bo ani sejm ani *Czas* nie milczeli — ale tylko w odniesieniu do pozytywnego wniosku zawierającego protest przeciw naruszeniu prawa sejmowego.

Wniosku w tym duchu przed wnioskiem ks. Czartoryskiego nikt nie postawił, o taki wniosek *Czas,* o ile nam się zdaje, nie upominał się. Dziś z kwestji naszem zdaniem czysto formalnéj, czy zastrzezenie czy adres, robi polityczną kwestję, nazywając zastrzeżenie przeciw sposobowi zaprowadzenia wyborów bezpośrednich „niewłaściwością, któréj sejm dopuścić się nie może".

Mieliśmy więc rację pisząc onegdaj, że „ci którzy powstają przeciw formie zastrzeżenia, nie bardzo sobie życzą rzeczy samėj".

Sejm lwowski odbył wczoraj posiedzenie i dziś takowe odbywa.

W sejmie morawskim odrzucono przedwczoraj wniosek Prażaka, aby deklarację posłów czeskich odesłać do osobnéj komisji w celu zdania z niéj sprawy. — W mowie uzasadniającéj wniosek ten dr. Prażak wykazał, że z dzisiejszem stronnictwem panującem niemożliwą jest ugoda.

Dzienniki centralistyczne strawić nie mogą téj mowy; natomiast cieszą się, że inne sejmy zachowują tak wzorowe milczenie w sprawach politycznych i tylko sprawami prowincjonalnemi się zajmują.

Dzisiaj w sejmie pruskim nastąpiło pierwsze czytanie ustawy o ślubach cywilnych.

Procesa przeciw duchownym katolickim, nie stosującym się do ustaw krajowych w Prusiech, są na porządku dziennym. W Poznańskiem sądy prowadząc śledztwo przeciw arcybiskupowi Ledóchowskiemu, przesłuchują mianowanych przez niego wikarjuszów, aby stwierdzić fakta, że o nominacji tych księży arcybiskup nie donosił władzy państwowéj. Jeden z tak mianowanych wikarjuszów ks. Hertmanowski nie chciał złożyć przysiądz odnośnego zeznania swego i w skutek tego uwięzionym został

Komisje zgromadzenia narodowego francuzkiego tak konstytucyjna jak i gminna uchwalają ustawy tak reakcyjne, jakich już dawno żaden parlament francuzki nie uchwalał.

Powstańcy w Kartagenie mają jeszcze na pięć tygodni żywności. Amunicji zaś i węgla mają podostatkiem. Tak prędko więc nie przyjdzie tam do żadnych stanowczych zajść.

## Sejm.

Dziewiąte posiedzenie d. 16 grudnia 1873.

Początek posiedzenia o godzinie 11téj min. 15.

Po przyjęciu protokółu, sekretarz odczytuje dalszy ciąg spisu petycji wniesionych do sejmu, które odesłane zostały do komisji petycyjnéj.

W ściślejszém głosowaniu na jednego członka komisji budżetowéj, wybranym został p. Chrzanowski 55 głosami.

Z kolei oddano kartki na dwóch członków komisji administracyjnéj. Głosowało 93, konieczna większość 47. Wybrani pp. Szczepański 52 i Madejski 51 głosami.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji prawniczéj w przedmiocie przedłożenia rządowego wniosku do ustawy, zawierającéj postanowienia na wypadek, że poseł sejmowy ulegnie kondemnacie sądowéj, lub zostaje pod śledztwem sądowém. Sprawozdawcą komisji jest p. Spławiński.

Wniosek ten uchwalony już w r. z. na posiedzeniu z d. 26 listopada, nie otrzymał sankcji jedynie dla tego, że przystępując do głosowania, nie skonstatowano wyraźnie, iż znajduje się w sali liczba posłów dostateczna do uchwalenia wniosków, zmieniających statut krajowy.

Komisja wnosi przyjęcie bez zmiany następującéj zeszłorocznéj uchwały:

§. 1. Poseł sejmowy, który za czyn karygodny ulegnie kondemnacie, pociągającéj za sobą według ustaw utratę prawa wyboru i obieralności do sejmu, traci tém samém i prawo uczestniczenia w sejmie.

Podczas śledztwa karnego nie może on wykonywać funkcji członka sejmowego, jeżeli sejm w myśl ustawy z d. 3 października 1861 r. Dz. p. p. nr. 98 nie zażąda odroczenia śledztwa i zdjęcia aresztu, jeśli takowy zarządzonym został.

§. 2. Niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

§. 3. Wykonanie niniejszéj ustawy polecam memu ministrowi spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Przed przystąpieniem do obrady sprawdzono liczbę posłów. Chłopstwo świętojurskie myśląc, że już przychodzi dodatek do ordynacji wyborczéj, wyszło z sali. Poinformowano je i zwrócono napowrót. Posłów obecnych było 115, a zatém liczba dostateczna.

Z kolei na porządku dziennym znajduje się wniosek ustawy o dodatku do sejmowéj ordynacji wyborczéj. Tekst téj ustawy podaliśmy w sprawozdaniu z trzeciego posiedzenia. Spadła ona już dwa razy z porządku dziennego z powodu braku kompletu trzech czwartych, dziś także na skinienia prowodyrów świętojurskich, chłopi ruscy wyszli i zdekompletowali izbę.

Sprawozdanie wydziału krajowego o stanie funduszów, stanowiących majątek szpitali św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie, na wniosek sprawozdawcy p. Hallera odesłano do komisji administracyjnéj.

W końcu uchwalono ustawy upoważniające gminę miasta Lwowa i gminę Strzyżów w powiecie rzeszowskim do pobierania dodatku do podatku konsumcyjnego, pierwszą w wysokości 100 prc., czyli po 1 złr. 80 c. od wiadra wina, drugą od słodzonych napojów wprowadzonych w obręb tego miasta po 24 cnt. od miary niż. austr.

„Wysoki sejm raczy uchwalić:

I. Sejm uznaje potrzebę głębokich wierceń w Galicji; II. Sejm wzywa c. k. rząd, ażeby polecił znawcom bliżej zbadać stosunki geologiczne w Galicji z górniczego stanowiska i w odpowiednich miejscach na koszta państwa jak się to w Czechach i Styrji stało, głębokie wiercenie przeprowadził.

Koniec posiedzenia o godzinie 12 téj minut 45.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 11téj.

---

Nad rozprawami parlamentarnemi rady państwa w kwestji 80miljonowéj pożyczki, otrzymujemy następujące uwagi:

a. Przedmiot ten zajmował głównie radę państwa. Izba deputowanych zakończyła swoje rozprawy negacją uchwał własnych w téj saméj pożyczkowéj sprawie powziętych.

Nie wchodząc głębiéj w przyczyny takiéj anomalji, zaznaczyć trzeba fakt, że skład izby panów czyli wyższéj, umożebniać zawsze będzie w Przedlitawji wywrócenie uchwał prawodawczych izby poselskiéj, choć wyszłéj z bezpośrednich ludowych wyborów. Bo ani ilość członków jest oznaczoną, ani powiedziano ile z jakiego kraju ma zasiadać w izbie panów? a każde ministerjum może podawać kandydatów monarsze, którzy z natury rzeczy należą do partji tych chwilowych doradzców korony (i tak się od r. 1861 praktykowały do dziś dnia). Więc nic nie jest naturalniejszego, jak że wpływy rządowe w tak złożonéj izbie panów przeważają, gdzie chodzi o zmianę uchwalonych przez izbę poselską ustaw.

Mimo téj w ustawodawstwie konstytucyjnem Przedlitawji pozostałéj dotąd anomalji, choć nową ustawę wyborczą jako poprawkę mechanizmu parlamentarnego wprowadzono, charakterystyczną cechą dyskusji parlamentarnych nad prawem normującem pożyczkę 80miljonową był to i pozostał pierwszy objaw ugrupowania partji, według przekonań osobistych w radzie państwa izby niższéj.

Od r. 1861, w którym formy konstytucyjne zaprowadzono w Austrji, zawsze stronnictwo centralistyczne działało jednozgodnie, według postanowień klubowych, zawsze prawie zbliżonych do przedłożeń

---

# PIENIĄDZE I DUCH.

Powieść z życia amerykańskiego

**Ottona Ruppiusa.**

(Z niemieckiego.)

## I.

Był to niemiły wieczór listopadowy. Zimny wiatr dął po ulicach pewnego wielkiego miasta, miotając przejmującym deszczem pomięszanym ze śniegiem i drobnemi igiełkami lodu; płomyki gazu migotały w latarniach, rozszerzając niepewne światło, ruch miejski ustał po części na głównych ulicach, gdy na ubocznych ulicach już tylko kiedy niekiedy przesunął się pojedynczy przechodzień. Minęła dziesiąta.

Przez *Mainstreet* szedł jakiś młody człowiek dając się pędzić wiatrowi, i jak się zdawało, nie wiele go obchodziła zawierucha. Krótki szeroki surdut zimowy okrywał go niedbale, zostawiając szyję wolną, która lekko była owinięta czarną chustką jedwabną, i osłaniał ją biały, na dół wygięty kołnierz od koszuli; z pod płaskiego, siwego kapelusza pilśniowego spływały w naturalnych lokach czarne włosy, na bladéj młodzieńczéj twarzy widać było wąs czarny.

Doszedł do rogu najbliższéj ulicy i zatrzymał się, jakby nie był zdecydowany, którędy ma pójść dalej. Rzucił okiem w głąb bocznéj ulicy, gdzie jeszcze można było widzieć w niektórych publicznych lokalach światło, i już chciał powoli iść dalej w swoją drogę, gdy spostrzegł jakąś postać, która szybko przemykając się po pod domy, właśnie go dopędzała. Przy świetle latarni gazowéj mógł poznać zakrytą gęstym welonem dziewczynę, gdy ona — minąwszy go już prawie, stanęła przy narożnéj latarni, ale tylko na chwilkę; w okamgnieniu chwyciła go za rękę.

— Proszę cię panie — rzekła po angielsku prawie bez tchu — weź mnię w opiekę; goni za mną dwóch pijanych mężczyzn.

Młody człowiek tylko na chwilkę dał się opanować zdziwieniu, a potem nieufnie, badająco popatrzył na ładniutką postać u swego boku.

— Niech się pani zatrzyma chwilę — rzekł i popatrzył wzdłuż ulicy, na któréj rozległ się teraz w pobliżu szyderczy śmiech prostacki.

— O, pan jesteś Niemcem — zawołała nagle dziewczyna czysto po niemiecku — to dobrze, pan mnię nie zostawisz tu saméj — a w tonie, w jakim to mówiła, przebijało się coś tak dziecięco-ufnego, iż jéj towarzysz pozbył się, jak się zdawać mogło, odrazu wszelkich podejrzeń, jakie mógł mieć względem niéj. Badawczém okiem wpatrując się w welon, po za którym jednak niepodobna było dopatrzyć się czegokolwiek, tak był gęsty, — lekko jej wsunął rękę pod swoje ramię i zaczął iść. Z za rogu ulicy wychyliło się tuż za nimi dwóch mężczyzn.

— *Damn your eyes!* — zawołał jeden z nich — umknęła nam czarownica płochliwa.

Towarzysz odpowiedział mu na to pijanym uśmiechem. Dziewczę bliżej przytuliło się w téj chwili do swojego towarzysza.

— Nie bój się pani niczego — rzekł tenże spokojnie — nie sądzę, aby oni mogli mieć ochotę dłużej panią napastować. Zresztą, gdyby nawet zachciało im się czegoś podobnego, to już ja potrafię obronić panią.

Przez jakiś czas szli w milczeniu.

— Nie raczy pani powiedzieć mi, gdzie pani mieszka, ażebym mógł ją odprowadzić?

Jego towarzyszka zatrzymała się na te słowa, podniosła welon, i po chwili rozglądania się wybuchnęła na głos w śmiech.

— O, doprawdy że muszę pana prosić o przebaczenie. Ze strachu poszłam z panem, nie patrząc którędy, i idziemy wprost w przeciwną stronę jak wypada mi droga do domu; mieszkam w górnéj stronie miasta.

— *Very well,* moja pani, to wróćmy nazad! — odpowiedział w żartobliwym tonie jéj towarzysz. Obaczył różową okrągłą twarzyczkę z parą oczu jasnych jak gwiazdy, mającą jednakże wyraz jeszcze przez pół dziecinny.

Zwrócili się w tył, naprzeciw wiatru, który uniemożliwiał wszelką rozmowę. Szli więc milcząc obok siebie dość długo, ale od czasu do czasu czuł młody człowiek, iż ręka jego towarzyszki silniéj chwyta się jego ramienia, i on pociągnął ją bliżéj ku sobie, aby wspólnemi siłami łatwiéj im było opierać się prądowi wiatru, aż w końcu odważył się ująć ją za maleńką rączkę, okrytą modnym płaszczem.

— Teraz będziemy musieli pójść w prawo — rzekła usuwając rękę z lekka — jeszcze kawałek, i już potém nie będę potrzebowała dłużéj pana trudzić.

Nieodpowiedziawszy ani słowa poszedł, którędy mu wskazała, a po chwili skręciła jego towarzyszka w jedną z eleganckich przecznic. Minęli szereg wielkich domów z białego piaskowca, których podwórza oddzielone były od ulicy żelaznemi sztachetami, a przy słabém oświetleniu latarń trudno je było nawet rozróżnić od siebie. Przed jednym z tych domów stanęło młode dziewczę, wyciągając rękę z pod ramienia towarzysza.

— Ja tu mieszkam; dziękuję panu serdecznie za towarzystwo — powiedziała podnosząc welon i podając mu rękę.

Ten chwycił ją i trzymał silnie w swojéj ręce.

— Niech mi pani pozwoli zapytać o jedną rzecz: po czém pani tak prędko poznałaś, że jestem Niemcem?

— O, to przecież nie trudno poznać

rządu centralistycznego. Taksamo w czasach rządów ugodowych, krótko trwałych, centraliści w każdéj ważniejszéj kwestji głosowali razem. Teraz po raz pierwszy centraliści, a co bardziéj znaczące, i koryfeusze centralistów podzielili się na dwa obozy, kiedy szło o główny punkt ustawy pożyczkowéj, czyli z sumy 80 miljonowéj wypada przyjść w pomoc giełdzie i giełdowéj spekulacji, czy nie? tak samo jak się pomagać ma przemysłowi, wymogom handlu, rękodzielnictwa i t. d.

Otóż głosowali za protegowaniem giełdy i czynnem poparciem giełdowéj spekulacji pp. Giskra, Sturm, Schaup, Wolfrum i t. d. i pp. ministrowie będący posłami, zaś przeciw równouprawnieniu giełdy do brania udziału w pożyczce wotowali: Herbst, Brestel, Dienstel, Kopp i t. d.

Większa niezależność charakterów była po téj stronie, co każdy znając ludzi, musi przyznać.

Charakterystycznem możnaby nazwać także w drobnych rozmiarach rozdział i pomięszanie szyków między prawodawcami ruskimi.

Na pierwszym spisie głosujących w dniu 24 listopada, znajdują się jako przeciwnicy projektu rządowego i poprawki wydziału pp. Kowalski, Krzyżanowski, Pietrusiewicz należący do wykształceńszych Rusinów w radzie państwa. Większość ich kolegów Rusinów głosowała z Giskrami i Szturmami za podtrzymaniem giełdowych spekulacji.

Przypadkiem znaleźli się ci panowie w towarzystwie ministra Ziemiałkowskiego, który z obowiązku jako członek centralistycznego ministerjum musiał dać głos swój w tym duchu, w jakim go dali pp. Lasser, de Pretis i inni ministrowie-koledzy, którzy należą do składu izby poselskiéj; że na późniejszéj sesji (10 grudnia) ci sami koryfeusze przyłączyli się do swych kolegów, nietrudno rozumieć, ale to nie należy do rzeczy.

Znaczna część lewicy i nowo wybrani posłowie, którzy uchodzą za „demokratów“, śmiało wystąpili przeciw dotychczasowéj większości centralistyczno-liberalnéj, a w tym razie partji ślepo popierającéj ministerjum, i żadnego widocznie nie mieli w tém skrupułu, że się zespolili w téj kwestji z wybranymi posłami z innych krajów — chociaż większa część takowych należy do obozu przeciwnego. Ba — czy jedni jak posłowie z Tyrolu lub z włościańskiéj kurji W. Austrji lub dolnéj Styrji uważani za konserwatystów lub ultramontanów, czy drudzy, jak Polacy, uważani za zwolenników „samorządnego“, a więc a n t i - centralistycznego ustroju, czy nareszcie Słoweńcy z Krainy swoją narodowość mający przed wszystkiém na oku etc. — zawsze do partji centralistycznéj ci wszyscy wyż wspomnieni n i e należą; a mimo to w téj kwestji znalazł się wspólny interes tak różnorodnych żywiołów, i w tym punkcie uwydatniła się samowiedza, że zespolono siły czynników, politycznie — współ interesowanych — nie zważając bynajmniéj, czy jest jaka różnica zdań w innych kwestjach tych ludzi i tych frakcji?

Analogja takiego postępowania politycznego w kwestji szczegółowéj, dla ludzi myślących powinna być wskazówką, jak i w wielkich ogólnych kwestjach „polityki wewnętrznéj“ należy postępować. Jeśli się ma przekonanie, że autonomiczny ustrój części składowych do spotęgowania siły zbiorowéj państwa się przyczyni, i jest jako przeciwstawienie centralizacji konieczną potrzebą ogółu: to dążyć do takiego celu muszą naturalnie ci wszyscy razem, którzy szkodliwość „teraźniejszéj podstawy rządzenia“ krajów austrjackich uznają.

I tu właśnie przykład powyższy z rady państwa pokazuje, jak i z obozu przeciwnego „politycy austrjaccy“ postępują, szukając pomocy i siły tam... gdzie się takowe znajdują, nie pytając o rodowód, przekonanie lub zasady poza-polityczne sojuszników w téj lub owéj kwestji. Kiedy więc i w téj stosunkowo drobnéj — bo nie ogólno politycznéj — sprawie, doświadczenie i rozum nakazują szukać środków i zbierać siły odpowiedne, by dojść do celu: to czyż nie nakazuje prosty rozum t. z. gromadzki w kwestji reformy i zmiany organizacji państwowéj, jeśli się ją ma na oku, zespalać siły przez ich solidarowanie ze wszystkimi czynnikami, którzy do jednego, wspólnego dążą celu.

Zdawało nam się na czasie wskazać na fakt jakby odosobniony: połączenia sił i żywiołów różnorodnych w celu otrzymania skutku (na innéj drodze osiągnąć się nie dającego) w radzie państwa austrjackiéj.

Gdzie trudności większe, tam i usiłowania do takowych winne być ustosunkowane. Dążąc samowiednie i szczerze do prawdziwego samorządu kraju, musimy przyznać, iż w n o w y m s k ł a d z i e r z e c z y, tylko przez połączenie w praktyce naszych usiłowań z akcją polityczną wszystkich współinteresowanych żywiołów dojść możemy do rezultatu pomyślnego naszéj polityki wewnętrznéj. To się w całém znaczeniu słowa nazywa: korzystać z danych okoliczności!

## Korespondencje „Kraju“.

**Wiedeń** 15 grudnia.

*(F.)* Kwestja dalmatyńska pojawia się ponownie ku przestrachowi rządu na horyzoncie politycznym, a wypadki w sejmie zadarskim poczynają nie bez powodu zwracać na się uwagę wyższych sfer politycznych. Ustawowiercza mniejszość włoska trwa w swéj polityce abstynencyjnéj, a wobec tego faktu obiega po tutejszych dziennikach ministerjalnych pogłoska, iż rząd ma zamiar rozwiązania sejmu dalmatyńskiego i rozpisania nowych wyborów.

Jakkolwiekbądź, czy gabinet ks. Auersperga użyje ostatecznego tego środka, aby chwilowo załagodzić sprawę dalmatyńską, skonstatować dziś można fakt, iż rozbrat między federacyjną większością słowiańską a wiernokonstytucyjną ludnością włoską tak groźny poczyna przybierać charakter, i stosunki Dalmacji we wszystkich dziedzinach publicznego życia tak rozpaczliwy przedstawiają obraz, iż ministerstwo zmuszoném będzie zawczasu poczynić jakieś kroki i użyć środków zaradczych.

Uzasadnione zażalenia i skargi dotychczasowych posłów z tego kraju przebrzmiewały w radzie państwa bez skutku, a onegdajszą mowę deputowanego Paulinovicha na ostatniém posiedzeniu izby poselskiéj w kwestji ważności wyboru dra Klaica pominięto zupełném milczeniem, jedynie z tego powodu, iż została wygłoszoną w języku illiryjskim, choć poseł ten w bardzo trafnych słowach wykazał całą zgubność systemu centralistycznego dla Dalmacji i niemożność wprowadzenia w niéj w życie ustaw, które w innych krajach, stojących na wyższym szczeblu oświaty i przemysłowego rozwoju, najkorzystniejszy wywrzeć mogą wpływ, podczas gdy przeciwnie stosunkom Dalmacji bynajmniéj nie odpowiadają.

Kiedy swego czasu ministerstwo księcia Auersperga starało się przeprowadzić w izbie deputowanych ustawę o wyborach bezpośrednich z konieczności, uzyskało ono głosy Dalmatyńców obietnicą budowy kolei żelaznych, kanalizacji rzek i podniesienia handlu w ich kraju. Dziś upłynęło od tego czasu już przeszło półtora roku — a ministerjum nie dopełniło ani jednego z danych naówczas Dalmatyńcom przyrzeczeń.

Poruszona w mowie tronowéj z d. 5go listopada sprawa banku narodowego staje obecnie na porządku dziennym. Jak wiadomo — upływa przywilej banku narodowego wydawania znaczków obiegowych z dniem 31 grudnia 1876 roku, w myśl obowiązującego atoli obecnie statutu są akcjonarjusze zobowiązani do powzięcia stanowczéj decyzji jeszcze w ciągu bieżącego roku w sprawie wzmiankowanego przywileju banku. Odnośnie do tego przepisu statutu odbyło się na dniu 10tym b. m. walne zgromadzenie akcjonarjuszów, na którém przychylono się jednomyślnie do wniosku dyrektorjatu o wystósowanie prośby do zarządu finansowego państwa, celem uzyskania przedłużenia przywileju wydawania znaczków obiegowych. Ponieważ przywilej banku narodowego ma obecnie zostać również rozciągniętym na kraje korony ś. Szczepana, przeto rokowania z rządem węgierskim będą musiały rozpocząć się w jak najkrótszym czasie.

## Kilka słów w sprawie gradowéj.

(Dokończenie.)

Ponieważ się również i sam fakt szacunku dosyć defektownie odbywa, więc jeszcze dodam kilka uwag.

Nieraz zdarza się, iż się delegat spieszy tłómacząc się dłuższą niebytnością w domu. Poszkodowany chociaż wie, iż w pośpiechu nie można było szkody dobrze oglądnąć, nie ma jednak śmiałości go zatrzymywać, gdyż to urząd czysto obywatelski zasługujący i wymagający uwzględnienia.

By temu zapobiedz, trzeba wyznaczyć pewną dyetę, któraby rzeczywiście, o ile to możliwém, wyrównała stracie wynikłéj z powodu dłuższéj niebytności delegata w domu, i trzeba określić ilość delegatów na pewne obszary np. jednego na 5 mil kwadratowych.

Szacunki odbywają się bardzo dowolnie, zbyt tu szerokie pole zostawione osobistemu zdaniu, a ono wszystkiém. Mówię o znajomości rzeczy detaksatorów; wiedzę o braku jéj zdradza sam statut, mówiąc:

§ 28. „Gdyby oszacowanie jednego detaksatora od oszacowania drugiego o połowę się różniło, natenczas i delegat, który zawsze przy sprawdzeniu odnośnie do pojedynczego uszkodzonego łanu swoje zdanie notuje, takowe do protokółu podaje.“

Wątpię bardzo, by mogła być różnica o połowę przy detaksacji ze znajomością rzeczy prowadzonéj, a jednak wyznać muszę, iż się to nieraz zdarza.

Uczciwość i sumienie nie wystarczą, chociaż są; każdy jest twórcą potrzebnéj nadto ku temu nauki.

Téj to nauki opartéj na pewnych podstawach potrzeba bardzo. Zadosyć uczynić téj potrzebie zdoła jedynie dyrekcja rozpisaniem konkursu za napisanie najlepszych rozpraw, lub zbiorowego dzieła o zasadach, jakich się trzymać należy przy szacowaniu szkód gradowych.

Wiele to pracy będzie wymagać, wielu autorów będzie się na nie składać, wiele doświadczeń przyjdzie zestawić i porównać, ale powstanie kamień węgielny do nauki na dziś praktycznéj, użytecznéj i potrzebnéj, a któréj doniosłość i wpływ na dalsze losy gospodarstwa nie dadzą się jeszcze obliczyć.

Gdyby towarzystwo a raczéj dyrekcja ogłosiła podobne konkursa na szacowanie pojedynczych rodzajów ziemiopłodów i na uwzględnienie różnych epok onychże rozwoju, znalazłaby prawdopodobnie chętnych pracowników i zdobyłaby sobie niezatartą kartę w dziejach rozwoju nauk.

Uwagi powyższe zestawiłem, by wywołać dyskusję dążącą do upowszechnienia towarzystwa, by statut onegoż bardziéj upraktycznić, by wreszcie zamknąć drogę towarzystwom zagranicznym, i daj Panie Boże ten rezultat osiągnąć.

J ó z e f ó w k a d. 1 grudnia 1873 r.

*Maciej Wszelaczyński.*

## Rada miejska.

*Posiedzenie z dnia 16 grudnia.*

Nim przystąpiono do właściwego przedmiotu obrad dzisiejszego posiedzenia, jakim był budżet m. na rok 1874, wniósł r. m. D w o r s k i interpelację do prezydenta, czy mu wiadomo że na krakowskich targach nie przestrzegają przepisu, że przekupniom nie wolno zakupywać artykułów żywności przed godziną $10^1/_2$ z rana, a jeśli mu wiadomo, czy nie uznaje potrzeby użycia swéj władzy i zarządzenia energiczniejszych środków dla zaradzenia złemu?

Prezydent oświadczył, że zbada tę sprawę ściśle i zarządzi stosowne środki, a radę zawiadomi o stanie rzeczy na jedném z następnych posiedzeń.

Z porządku dziennego przedstawia r. m. G w i a z d o m o r s k i, jako sprawozdawca sekcji skarbowéj, dalsze tytuły wydatków miejskich do uchwalenia.

Na naprawę i utrzymanie dróg wyznaczono 16,405 złr. W sumie téj mieści się kwota 4,000 złr. na naprawę dróg od c. k. inżynierji odebranych.

Naprawa mostów kosztować ma ogółem 6,000 złr. Suma ta obejmuje wydatek na naprawę dwóch mostów na staréj Wiśle za rzezalnią i na Stradomiu 5,000 złr.; na utrzymanie brzegów staréj i nowéj Wisły 500 złr.

Na utrzymanie bruków wyznaczono 3,000 złr.

Radca B r z e z i ń s k i zapytuje, czy jest kto, coby czuwał nad utrzymaniem bruków w dobrym stanie. Często bowiem można spostrzedz powyjmowane kostki z bruków, i nikt się nie troszczy o to, aby uszkodzone miejsca ponaprawiać. Tak jest n. p. na ulicy Szewskiéj. Idący tamtędy może nogę złamać na podziurawionym bruku.

Sprawozdawca odpowiada, że w latach poprzednich zamieszczano odpowiednią sumę na utrzymywanie stałego brukarza. Gdy jednak takiego człowieka nie można było znaleść, sekcja wykreśliła ten wydatek na rok przyszły.

Dłuższa dyskusja wywiązała się przy wydatkach na oświetlenie miasta.

Radca Z i e l e n i e w s k i wnosi, aby zwinąć posadę inspektora oświetlenia gazowego, a oszczędzoną tym sposobem płacę 1,200 złr. przeznaczyć na lepsze oświetlenie miasta. Zauważył on bowiem, że miasto od czasu przyjęcia inspektora gorzéj jest oświetlone.

Następnie oświadcza radca Zieleniewski, że nie jest właściwém, aby zaświecaniem lamp naftowych trudnili się stróże nocni, gdyż ci powinni właśnie kontrolować, czy się wszędzie i dobrze świeci. Zresztą liczba ludzi użytych do oświetlenia lamp naftowych jest zawielką. Wy-

---

po pańskim akcencie; papa mówi po angielsku zupełnie tak samo.

— A więc przyjechałaś pani do Ameryki zapewne bardzo młodo!

— Ja tu urodzona jestem, i dlatego nawet zdaje mi się, że to coś wielkiego, iż mówię po niemiecku.

Młody człowiek wpatrywał się przez chwilę w milczeniu w oświetlone mdłém światłem oblicze jéj, i silniéj ścisnął ją za rękę.

— Lecz oprócz języka czy znasz pani i zwyczaje Niemców? — zapytał potém trochę nieśmiało.

— Nie wiem co pan pod tém chcesz rozumieć — odpowiedziała, i nadaremnie spróbowała uwolnić swoją rękę.

— W mojéj ojczyznie — ciągnął daléj tenże — jest to powszechnie w używaniu, że mężczyzna, odprowadzający damę, na progu domu otrzymuje zapłatę w pocałunku.

— I tegobyś pan teraz żądać miał odemnie — zawołała śmiejąc się, jak gdyby ją ta myśl bawiła — i cóż panu z tego przyjdzie?

— Nic, jak tylko to, że otrzymam moją zapłatę.

Szybko rzuciła okiem w około siebie.

— *Very well, Sir*, pan mnie przecież nie znasz, chociaż ja już parę razy widziałam pana! — rzekła, a nim jéj towarzysz mógł połapać się, uczuł lekki całusek na swoich ustach i widział, jak łana postać wskoczyła szybko w furtkę kratową, i w okamgnieniu znikła w sieni domu.

— Bądź co bądź była to przygoda, i to przygoda wcale interesująca — mruknął sam do siebie — choć prawda, że to jeszcze przez pół podlotek, ale djablo ładna!

Opatrzył się w otoczeniu, aby zorjentować się, ale migotliwe światło latarni nie dało mu rozpoznać żadnéj wybitniejszéj oznaki miejscowości, a nawet zdawało mu się, że nigdy jeszcze nie był w téj części miasta. Poszedł do najbliższego rogu ulicy, aby przeczytać jéj nazwę, ale i to na nic się nie przydało, bo napisu odczytać nie mógł przy niewyraźném świetle.

Zwrócił się więc ku *Mainstreet* uważnie rachując ulice, aby na drugi dzień mógł tu trafić. Chciał przynajmniéj dowiedzieć się, kto była jego piękna towarzyszka; lecz niezadługo skończyła się ulica, którą szedł, na placu przed jakimś kościołem, nieznanym mu także. Musiał znowu pójść w bok, i po kilku gzygzakach doszedł wreszcie do *Mainstreet,* ale w tym punkcie, gdzie najmniéj mógł spodziewać się. Po chwili rozpatrywania się naciągnął kołnierz na uszy, aby ochronić się od wiatru zimnego, i szybko puścił się naprzód, jak gdyby chciał to wynagrodzić co stracił na czasie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

starczyłoby na całe miasto 5ciu lampiarzy. Płacąc każdemu z nich po 120 złr. rocznie, wyniesie cały koszt 600 złr., a zatém mniéj o 120 złr., jak to, co dzisiaj stróże pobierają.

Radca Hanicki wnosi, aby wyznaczyć w budżecie sumę na wynagrodzenie jedynie 15 lampiarzy, gdyż tyle tylko jest obecnie rewirów.

Przeciw zwinięciu posady inspektora oświetlenia gazowego przemawiają radcy Rozwadowski i Rzewuski. Przytaczają oni, że właściwa kontrola będzie mogła się dopiero rozpocząć jak nadejdą zamówione instrumenta. W Wiedniu nie można było dostać wypróbowanych przyrządów — musiano więc udać się do Paryża. Głównym powodem złego oswietlenia jest zły kontrakt z towarzystwem w r. 1856 zawarty. Co do wniosku radcy Zieleniewskiego względem zmniejszenia liczby lampiarzy do 5ciu, oświadcza radca Friedlein, że skoro przedsiębiorca trzymał dawniéj 13 lampiarzy, jest to najlepszym dowodem, że się 5ma obejść nie mógł, a można przypuszczać, że on dbał o swoją kieszeń. Przy głosowaniu przyjęto wydatek na oświetlenie miasta gazem w kwocie 19074 zła.; na oświetlenie przedmieść naftą 4304 zła.

Przy uchwaleniu wydatków na utrzymanie plantacji żądali członkowie komisji plantacyjnéj pp. dr. Szlachtowski i Friedlein wyznaczenia w budżecie pewnéj sumy (przynajmniéj 3800 zła.) na dalsze uporządkowanie plantacji od ulicy Florjańskiéj do ulicy Żydowskiéj.

Uchwałę nad tym wnioskiem odroczono, dopóki rada nie uchwali dochodów. Wtedy dopiero bowiem się pokaże, czy wydatek ten będzie można zrobić. Tymczasem zaś wyznaczono na zwykłe utrzymanie plantacji z funduszu miasta 4564 zła.

Na utrzymanie szkół początkowych mianowicie: św. Florjana, św. Szczepana, na Kazimierzu, w pałacu biskupim, na Podwalu uchwalono sumę 31163 zła.

Przy uchwaleniu kosztów utrzymania szkoły żeńskiéj na Podwalu, żądał radca dr. Oettinger zamieszczenia kwoty 640 zła. na urządzenie mającéj się otworzyć VII klasy.

Radca Muczkowski wyjaśnia, że wydatek ten może być pokryty z funduszu 1500 zła. przeznaczonego na płacę dyrektora. Posada ta jest obecnie opróżnioną a obsadzenie jéj nie prędko zapewne nastąpi. Rada szkolna okręgowa uznała bowiem potrzebę zmiany statutu téj szkoły, co się tyczy kwalifikacji dyrektora. Zmiany te muszą być uchwalone przez radę miejską, następnie przez radę szkolną krajową, co dłuższego czasu wymagać będzie.

Następującym szkołom udzielono jak w roku zeszłym z funduszu miejskiego dodatk : Szkole żeńskiéj przy klasztorze św. Andrzeja 1600 zła.; szkole żeńskiéj przy klasztorze św. Tomasza 800 zła.; szkole żeńskiéj przy klasztorze Augustjanek 500 zła.

Na urządzenie nauki gimnastyki w szkołach miejskich wyznaczono fundusz w kwocie 600 zła. z zastrzeżeniem, że takowy może być wydanym jedynie za uchwałą rady pełnéj. Dla uczącéj się młodzieży polskiéj w Paryżu wyznaczono zasiłek 250 zła. Na utrzymanie muzeum techniczno przemysłowego udzielono 2878 zła. Ogółem wynoszą zasiłki rozmaitym zakładom naukowym udzielone sumę 17146 zła. Doliczywszy do takowéj powyżéj wymienioną kwotę 31163 zła., wyda gmina w roku przyszłym na szkołę sumę 48309 zła.

Na utrzymanie domu pracy wyznaczono sumę 5967 zła. Zarazem rada uchwala wezwać komisję właściwą, aby do końca czerwca 1874 przedłożyła radzie projekt statutu wzorowego domu pracy.

Wśród dyskusji nad następnemi pozycjami wydatków zabrakło kompletu, przeto odroczono dalsze obrady do dnia dzisiejszego.

Koniec posiedzenia o godzinie 8méj w wieczór.

## Kronika potoczna i rozmaitości.

*Kraków, 17 grudnia.*

**Przedwczoraj** odbył się w sali chemicznéj instytutu technicznego wieczorek literacko-muzykalny, urządzony przez czytelnię techniczną dla swych członków. Część muzyczną stanowiła: uwertura fantastyczna „Bajka“ Moniuszki odegrana na fortepjanie przez pp. D. i W.; solo skrzypcowe, fantazje z Wilhelma Tella, których wykonanie zjednało p. Glużińskiemu huczne oklaski; druga część z VI Tria Bethoven'a i z pieśni Mendelsohna na fortepjan odegrane przez znanego publiczności p. Ekielskiego. Część drugą: odczyt p. B. „O Hamlecie,“ w którym prelegent starał się zapoznać słuchaczów z myślą przewodnią téj wielkiéj tragedji, i z młodzieńczym ogniem wygłoszony przez p. M. G. wiersz St. Grudzińskiego „Na ruinach.“ Oprócz tego, p. Dłużewski, artysta sceny polskiéj, wygłosił z właściwą sobie werwą i czuciem wiersz Wł. Syrokomli: „Natura ciągnie wilka do lasu.“ Podobne wieczorki zamyśla czytelnia urządzać co miesiąc. Myśli téj przyklasnąć tylko możemy. Szczęść Boże!

**Wyszedł** wiersz p. Gawalewicza Marjana, napisany z powodu 18 téj rocznicy zgonu Ad. Mickiewicza. Czysty dochód z rozprzedaży przeznaczony na pomnik Mickiewicza.

**Towarzystwo muzyczne krakowskie „Muza.“**—Na dniu 30 listopada b. r., odbyło się w salach towarz. „Muzy“ doroczne walne zgromadzenie celem wysłuchania sprawozdania wydziału z czynności w ubiegłym roku administracyjnym i celem wyboru nowego wydziału.

Według wyż wspomnionego sprawozdania, było w ubiegłym roku administracyjnym dochodu 5,246 zła. 21 c., zaś rozchodu 5,060 zła. 10 c., pozostałość w gotówce 186 zła. 11 c.; obecna wartość archiwum nut 1,726 zła., wartość inwentarza 943 zła. 8 c., majątek towarzystwa z końcem listopada b. r. wynosi 2,855 zła. 19 c.

Rezultat wyborów był następujący: obrano prezesem p. Henryka Schwarza, wiceprezesem p. Romana Małuję, podskarbim p. Jana Gwiazdomorskiego, sekretarzem p. Alfreda Szczepańskiego, podsekretarzem p. Fran. Cholewicza, archiwistą p. Juljusza Schutta. Delegatami: pp. Wincenty Kołodziejski, Ignacy Żółtowski, Henryk Wachtel. Do komisji artystycznéj: pp. Franc. Bylicki, Adolf Steibelt, Kazimierz Hoffmann, Henryk Wachtel.

**Teatr.**—Wczoraj odegraną została komedja w 3 aktach pp. Bolot i Villefarda „Testament Cezara Girodot,“ w tłómaczeniu p. Wł. Sabowskiego, w tym kursie po raz czwarty już podobno. Mimo to teatr był dość pełny, szczególniéj loże, co świadczy przedewszystkiem dobrze o grze artystów w téj sztuce. Wprawdzie Feliks Girodot p. Terenkoczego nie budził w nas zupełnego przekonania o téj wysokiéj swojéj inteligencji i sławie, która tak boleśnie czuć się daje jego bratu a Lucjanowi p. Dłużewskiego niezupełnie wierzylibyśmy, że energją swoją potrafi zdobyć dla siebie stanowisko a żonie przyszłéj zapewnić byt; pan Rychter jednakże był tak wybornym Izydorem a pan Benda tak sympatycznym i rozumnym Massias, iż koniecznie wreszcie przypuszczać było trzeba, że w wyrażeniu się ich o tamtych panach przecież wiele prawdy być musi. Klementynę odegrała doskonale p. Ekerowa.

Przemilczeć tu nie możemy, o czem *Afisz* wczorajszy donosi: „że dochody z przedstawień teatralnych na miesiąc październik i listopad w porównaniu z dochodami z tych miesięcy w zeszłym roku wykazują znaczną przewyżkę,“ bo zwiększyły się o 1470 zła., co o publiczności naszéj bardzo dobrze świadczy a pod względem teatru uprawnione budzi nadzieje.

We czwartek dane będą „Emancypowane“ p. Bałuckiego po raz drugi.

**Z Wesoły.**— Wyczytawszy w wczorajszym numerze *Kraju*, że od niejakiego czasu uwija się u nas lis i przychodzi aż do sieni domów, a nawet do gmachu obserwatorjum astronomicznego, podaję następujące jeszcze o tymże lisie wiadomości. Jest on koloru żółto-rudawego, lecz pysk ma o wiele krótszy i nie tak spiczasty; ogon choć bujny, przecież biegnąc, podnosi go do góry i zakręca, co rzadko zdarza się u lisów; jest dość łaskawy, je z ręki szczególniéj mięso; spina się do głaskania, machając na znak radości ogonem— w niektórych nawet domach pooblizywał dzieciom nosy w miarę potrzeby.

Na imię jest mu Pikuś — gdyż jest psem, a matce jego, która jest suką, jest na imię Finka; oboje pozostają na usługach domu we wsi Grzegórzki; zkąd Pikuś pod różnemi pozorami wyrywa się często do miasteczka, gdzie udaje lisa.

Dotąd przychodził na Wesołą, któréj mieszkańcy nie znają się widać na lisach nawet nie farbowanych. Bądź co bądź zapewnić mogę, że ani Pikuś ani jego mama Finka nigdy lisami nie były i żadnych z temi zwierzętami nie miały stosunków.

**Bonapartea juncea.**— W tutejszym ogrodzie botanicznym kwitnie obecnie roślina, którą nawet z fachowych ludzi rzadko kto kwitnącą widział. Jestto *Bonapartea juncea* z rodziny roślin ananasowych Peru, gdzie z wyciśniętego soku robią bardze skuteczny lek na rany.

**Psy zaprzęgowe.** — Za przykładem pragskich i wiedeńskich rzeźników, zaprzęga także kilku tutejszych rzeźników, wielkie, dobrze, karmione psy do wózków. Podziwiać należy, jak wielkie ciężary takie psy ciągną bez najmniejszego znużenia.

**Trup w kloace.**— Dzisiaj rano znaleziony został w kloace, obok bramy Florjańskiéj, już nieżywy tutejszy wyrobnik Błażéj Gołębiowski, liczący lat 46. Prawdopodobnie umarł w skutek udaru krwi.

**Wczoraj** około godziny 9 rano, znaleziony za rogatką Warszawską, niedaleko gościńca, już prawie nieżywy człowiek, mający około 40 lat, cały obdarty; oddany został do szpitala św. Łazarza.

**Kradzież.** — W Wyciążu pod Krakowem, zginęły pewnemu mieszkańcowi, u którego 18-letni syn bardzo poważanéj rodziny z Rzeszowa nocował, z zamkniętéj skrzyni: trzy złote pierścionki w wartości 28 zła., złoty krzyżyk, trzy pruskie talary i inne rzeczy. Sprawca znikł bez śladu.

**Z poczty.** — Przy komisyjném otwieraniu listów zwrotnych za czas od 1 lipca do końca grudnia 1872 r. w dyrekcji poczt we Lwowie, znaleziono pomiędzy listami zawierającemi w sobie co najwyżéj 4 zła. w gotówce, list nadany w Przemyślu przez „dyrekcję ruchu“ do Zaufala, który zawierał 2 dokumenta na 5000 zła.

**Lepiéj późno jak nigdy!** Nareszcie wsadzono do kryminału w Wiedniu jeneralnego dyrektora kolei czerniowieckiéj „ryttera Offenheima von Ponteuxin“ i adjutanta jego p. Emanuela Ziffera.

**Konfiskata.**— Prokuratorja państwa w Pradze czeskiéj zabrała dzisiaj czasopismo *Politik*, organ staroczechów.

**Zbieg.** — Józef Przepiorkowski, z Kongresówki, schronił się do Skubarczewa pod Mogilnem w Wielkopolsce, gdzie popełnił znaczną kradzież. Za to został na 6 miesięcy do zakładu roboczego w Trzemesznie skazany, zkąd jednak podczas roboty na podworcu, przeskoczywszy wysoki mur, uciekł w ubiorze więziennym. Ma lat 20, jest niski, blondyn.

**Spostrzeżenia meteorologiczne.** — Dnia 16 grudnia częściowa pogoda, wieczorem i całą noc deszcz; termometr od +0.4 doszedł do +3.2 R. Barometr bardzo nisko opadł; rano o 6 dnia 17 stan jego był 322.60, termometru +2.8 R.

HOTEL DREZDEŃSKI. *Przyjechali:* Anna Cielecka wł. d. z Podola; Józef Sporny inż. z Warszawy; Marja hr. Bukowska wł. d. z Kongresówki; Seweryn Leniecki wł. d. z Prus; Adam Trzeciak wł. d. z Rossji; Zygm. Rudnicki wł. d. ze Lwowa; Jan Kaz. Socha Chomętowski wł. d. z Paryża; Ant. Sieciński z żoną obyw. z Częstochowy; Józef Leniecki inż. z Besarabji; Moryc Schmidt z Wiednia.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Stan. Kotarski wł. d. z Brzysk; Juljusz Tustanowski wł. d. z Oskrzesiniec; Fran. Tiller urz. z Berna; Andrzéj Sponner urz. z Opawy.

## Wiadomości urzędowe.

— Postanowieniem z dnia 3 grudnia b. r., nadał cesarz Pawłowi Barcichowskiemu w uznaniu jego wieloletnich i znakomicie pełnionych usług w charakterze dozorcy więziennego przy zakładzie karnym męzkim we Lwowie, srebrny krzyż zasługi.

**Wyciąg z dziennika urzędowego** *Gazety Lwowskiéj* z dnia 31 grudnia:

Edykt. Krakowski sąd krajowy zawiadamia Tadeusza Orzechowskiego o nakazie zapłaty 1000 zła. na rzecz Mendla Piepesa.

Licytacja. W sądzie kraj. we Lwowie, dnia 19 stycznia, dobra Krowica; cena wywoławcza 94,824.

## „Telegramy Kraju“

**Lwów** 17 grudnia. Posiedzenie sejmowe. Pierwsze czytanie wniosku księcia Czartoryskiego.

Przeciw odesłaniu wniosku tego do komisji 72 głosów; za odesłaniem 53 głosów. Wniosek więc upadł.

Sejm uchwalił ustawę względem utworzenia biura statystycznego krajowego.

**Kursa.**—Wiedeń 17 grudnia godz. 2.30.—Akcje kredytowe 234.25.—Londyn —.—.— Srebro 108.50. — Dukat —.—. — Lombardy 166.50. — Losy z 1864 r. 130.75. — Akcje franko-austr. 28.50. — Napoleony —.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 225.— — Akcje kolei lwow. czern. 138.50.— Akcje kolei półn. wschodniéj 98.—. — Akcje banku związkow. 10.50.— Oblig. indemn. gal. 76.—.— Akcje banku wied. dla obrotu 107.50.—Akcje anglo-banku 133.25.—Akcje kolei rząd. 335.50. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 158.—.— Tramway —.—. —Banku budowy 50.50. — Akcje kolei wschodniéj 48.—. — Akcje banku anglo-węg. 24.25. — Akcje kolei zjedn. 101.50.—Losy tureckie 51.—.—Losy premj. węg. 75.75.—Akcje kolei bogumińskiéj 142.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 219.—.— Akcje kolei półn. zachodn. 198.—. — Akcje franco-hungaria 22.50. — Ogólny bank austr. 29.75.

Usposobienie giełdy: stałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Do numeru dzisiejszego dołączają się **Listy zwrotne.**

## Kurs papierów i pieniędzy.

| KRAKOW, 17 grudnia. | płacą Zła. | c. | żądają Zła. | c. |
|---|---|---|---|---|
| 5% Obligacje indemn. galicyjskie.. | 75 | 50 | 77 | 50 |
| 4% Listy zastawne galicyjskie .... | 71 | — | 73 | — |
| 5% Listy zastawne galicyjskie..... | 78 | 75 | 80 | 75 |
| 4% Listy zastawne polskie serja I.. | 93 | — | 94 | 75 |
| 4% Listy zastawne polskie serja II. | 92 | — | 94 | — |
| 5% Listy zastawne polskie nowe . | 91 | 50 | 93 | 50 |
| 4% Listy likwidacyjne polskie..... | 77 | 75 | 79 | 50 |
| 6% Listy zastawne banku hip. gal. | 80 | 50 | 83 | — |
| 6% Listy zastawne banku włościań. | 89 | — | 92 | — |
| Galic. zakładu kredyt. ziemskiego: | | | | |
| 5½% Listy zast. 36-letnie srebrem. | — | — | — | — |
| 6% Listy zast. 36-letnie banknot.. | — | — | — | — |
| 6% „ „ [illegible]tnie „ | — | — | — | — |
| Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj. | 92 | — | 94 | — |
| „ „ galic. Karola-Ludwika .. | 223 | — | 228 | — |
| „ „ lwowsko-czern.-jaskiéj .. | 137 | — | 141 | — |
| „ banku dla han. i przem. 80 zła. | — | — | — | — |
| Galic. banku hipotecz.. „ 200 „ | — | — | — | — |
| Losy krakowskie na 20 zła......... | — | — | 23 | 50 |
| „ premjowe węgierskie......... | 74 | — | 78 | — |
| „ 3% tureckie 400 franków .... | 50 | — | 54 | — |
| „ miasta Stanisławowa ......... | — | — | — | — |
| Srebro nowe austrjackie........... | 107 | 25 | 109 | 75 |
| Ruble papierowe rossyjskie......... | 153 | — | 154 | 50 |
| Talary pruskie.................... | 167 | 50 | 169 | 50 |
| Dukat obrączkowy. ............... | 5 | 32 | 5 | 44 |
| 20-frankówka ..................... | 9 | 03 | 9 | 16 |
| **WIEDEN, 16 grudnia.** | | | | |
| Renta austrjacka 5% ............ | 69 | 50 | 69 | 60 |
| „ „ w srebrze 5% .... | 74 | 15 | 74 | 25 |

| Losy: | płacą Zła. | c. | żądają Zła. | c. |
|---|---|---|---|---|
| z roku 1839 całe za 100 zła....... | 287 | — | 293 | — |
| „ 1839 ⅕ „ 100 „ ....... | 253 | — | 256 | — |
| 4% rząd. z r. 1854 na 250 „ ....... | 97 | 75 | 98 | 25 |
| 5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. .. | 101 | 25 | 101 | 50 |
| 5% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „ .. | 108 | 50 | 109 | — |
| Rządowe „ 1864 za 100 zła. ...... | 131 | — | 132 | — |
| Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k. | 172 | — | 172 | 50 |
| Krakowskie ......... „ 20 zła. .. | 20 | — | 21 | — |
| **Akcje bankowe i kolejowe:** | | | | |
| Anglo-austrjackie ..... za 120 zła. | 131 | — | 131 | 50 |
| Boden-Credit austrjac. . „ 80 „ | 95 | — | 100 | — |
| Franco austrjackie .... „ 80 „ | 29 | — | 29 | 50 |
| „ węgierskie .... „ 80 „ | 22 | — | 24 | — |
| Nationalbank ..................... | 990 | — | 992 | — |
| Unionbank ........... za 200 zła. | 104 | 25 | 104 | 75 |
| Arcyksięcia Albrechta 200 zła..... | 119 | — | 119 | 50 |
| Dniestrzańska ...... 200 „ „ .. | — | — | — | — |
| Eperies-Tarnow ..... 200 „ .. | 103 | — | 110 | — |
| Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.. | 2060 | — | 2065 | — |
| Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr... | 224 | 50 | 225 | 50 |
| Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k.. | 143 | — | 143 | 50 |
| Lwow. Czern. Jassy.. 200 „ ..... | 139 | 50 | 140 | — |
| Rudolfbahn ......... 200 „ sr.... | 159 | — | 160 | — |
| Staatsbahn (500 fr.).. 200 zł. m. k.. | 335 | — | 336 | — |
| „ II emisji.. 200 „ .. | — | — | — | — |
| Südbahn (Lombard.). 800 „ .. | 168 | 75 | 169 | 25 |
| Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr.... | 90 | — | 92 | — |
| „ Nordostbahn ... 200 „ .. | 99 | — | 101 | — |
| „ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .. | 47 | 50 | 48 | — |

| Listy zastawne: | płacą Zła. | c. | żądają Zła. | c. |
|---|---|---|---|---|
| Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr... | 91 | 50 | 91 | 75 |
| „ „ 33 lat los ... 5% . a. . | 81 | 75 | 82 | 25 |
| „ „ gm. 40 ..... „ | — | — | — | — |
| Galic. Banku Hyp..... 6% w. a.... | 81 | 50 | 82 | — |
| „ Banku Włośc. .. 6% „ „... | 90 | 50 | 91 | — |
| Nationalbank........ 5% m. k.... | — | — | — | — |
| „ „ ........ 5% w. a. ... | 91 | 70 | 91 | 85 |
| **Obligi pierwszeństwa:** | | | | |
| Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ... | 78 | 25 | 78 | 50 |
| Dniestrzańskie....... 5% „ „.. | 33 | — | 34 | — |
| Gal. Kar. Lud........ 5% „ „.. | 105 | — | — | — |
| „ II. em. ......... 5% „ ..... | 98 | 25 | 98 | 75 |
| „ 1871 III. ....... 5% „ ..... | 96 | 50 | — | — |
| Lwów.-Czern.-Jassy: | | | | |
| „ I 1865....... 5% sr. w. a.. | 72 | 50 | 73 | — |
| „ II 1867....... 5% „ „ „ | 85 | — | 86 | — |
| „ III 1868....... 5% „ „ „ | 73 | 50 | 74 | — |
| „ IV 1872....... 5% „ „ „ | — | — | — | — |
| Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „ | — | — | 76 | — |
| „ Nordostbh... 300 5% „ „ „ | 69 | 30 | 69 | 50 |
| „ Ostbahn.... 300 5% „ „ „ | 64 | — | 65 | — |

| WARSZAWA, 11 grudnia | Rrs. | k. | Rsr. | k. |
|---|---|---|---|---|
| Listy zastawne serji 1 4% ....... | 94 | 50 | 94 | 80 |
| „ „ „ 2. 4% ....... | 93 | 55 | 93 | 85 |
| kupon ubiegły............. | 1 | 86 6/9 | — | — |
| „ nowe ..... .... 5% ....... | 92 | 75 | 93 | 05 |
| kupon ubiegły............. | 2 | 33 3/9 | — | — |
| „ likwidacyjne.... 4% ....... | 78 | 95 | 79 | 25 |
| kupon ubiegły ............ | 10 | | — | — |

# Podziękowanie.

W miesiącu listopadzie z. r. ubezpieczył ś. p. mąż mój Nestor Ginilewicz na wypadek śmierci w **Galicyjskiem Ogólném Towarzystwie Ubezpieczeń** kwotę 2000 złr. Między wielu ofiarami grasującéj u nas epidemji w tym roku, zabrała śmierć i ś. p. męża mojego na dniu 14 sierpnia b. r. Ponieważ wedle warunków ubezpieczenia następuje wypłata kapitału dopiero we dwa miesiące po przedłożeniu potrzebnych dokumentów pośmiertnych, które na razie gdy mi niemożebnem było przedłożyć, Towarzystwo powyższe przyszło mi w pomoc, mianowicie udzieliło mi zaliczkę w kwocie 200 złr. Otrzymawszy obecnie po dopełnieniu wymaganych warunków resztę ubezpieczonego kapitału w całości, powodowana wdzięcznością, składam publiczne podziękowanie

**Galicyjskiemu Ogólnemu Towarzystwu Ubezpieczeń**

za sumienność i akuratność w postępowaniu ze mną, dodając życzenie, by każdy ojciec rodziny korzystał z warunków, jakie daje ta instytucya ubezpieczeń na życie, mająca dobro ludzkości na celu. 4986 (1-1)

Lwów dnia 26 listopada 1873

**Marja Ginilewicz,**
wdowa po ś. p. Nestorze Ginilewiczu.

## Wyborne wina

**krajowe i zagraniczne (w flaszkach i beczkach) na**

## BOŻE NARODZENIE I NOWY ROK

tudzież

**prawdziwe wina szampańskie, likiery, koniak, rum i essencye pączowe**

polecają

## A. Katzmayr & Sohn

4771(1-6)

cesars. król. nadworni dostawcy — Wiedeń, miasto Himmelpfortgasse nr. 5.

**Rozsyłka szybka za wypłatą w urzędzie pocztowym, cenniki franko darmo.**

## A. MACKEAN & CO.

w Wrocławiu, Krakowie, Wiedniu mają zaszczyt najuprzejmiéj oznajmić, że nabywszy

## SZLĄSKIE ŁOMY MARMUROWE

**w Gross Kuntzendorf** i ustawiwszy **najnowsze maszyny do obrabiania marmurów** mogą dostarczać **nieobrobionego i obrobionego, białego, sinego i szarego marmuru najlepszéj jakości** w żądanéj ilości jak: **brył, płyt, stopni na schody, nagrobków, słupów, cokułów, krzyżów** i t. d. prędko i według życzenia.

Ruch naszéj **Fabryki maszyn i jeneralnéj Ajencyi angielskich i amerykańskich maszyn** nie dozna przezto żadnéj zmiany i utrzymujemy w Krakowie skład przez nas reprezentowanych na **wiedeńskiéj wystawie powszechnéj największemi nagrodami zaszczyconych amerykańskich kosiarek i żniwiarek Waltera A. Wooda** (dyplom honorowy i złoty medal); **angielskich lokomobil i młocarni** (medal zasługi); **Mackean'a & Co. patentowanych drylowników i przyrządów do gotowania karmy dla bydła** (medal zasługi i dyplom uznania); tudzież wszelkich rolniczych maszyn, wag i t. d.; nareszcie dostarczamy **angielskich lokomotyw, traczów, parowych maszyn, maszyn** potrzebnych **do cegielni, przyrządów gorzelnianych** i t. d.

Cennik i szczegółowe wyjaśnienia darmo i franko. Z zapytaniami i zamówieniami prosimy udawać się do

## A. MACKEAN'A & CO.

**w Krakowie ulica Floryańska 338.**

## Wenta

czyli sprzedaż rozmaitych przedmiotów wyborowych, stosownych na Gwiazdkę i podarki na Nowy Rok odbywać się będzie w Sali Redutowéj od godziny 1 do 4 w dniach od 17 — 20, z któréj dochód przeznaczony na wspomaganie ubogich chorych będących pod opieką Tow: Żeńskiego Ś. Wincentego a Paulo.
4774 (1-2)

**Ważne przy nadchodzących Świętach !!!**

Jedyne niezawodne w rozczynie

## Drożdże prasowane

z fabryki **Ad. Jg. Mautnera i Syna w Wiedniu** odszczególnione na wystawie światowéj 1873 dyplomem honorowym (Ehrendiplom, als höchste Auszeichnung) przychodzą codzień świeże **do Krakowa** jedynie do handlu korzennego

## Jana Nagla

**przy głównym rynku obok c. k. Starostwa.**

Zamiejscowe obstalunki uskuteczniają się najświeższemi drożdżami podług życzenia. 4780 (1-2)

## DJABEŁ

pismo satyryczne, illustrowane,
**wychodzi w Krakowie.**
Prenumerata kwartalna 1 złr. 25 cnt.
Piąty rok istnienia. (4427 ?).

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny

## BANK HIPOTECZNY

**wydaje we Lwowie**
i przez filje
**w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu**
od dnia 1go lutego 1873 r.

## ASSYGNATY KASOWE

5 procentowe płatne za 8 dni po wypowiedzeniu
$5^1/_2$ procentowe płatne za 14 dni po wypowiedzeniu
6 procentowe płatne za 30 dni po wypowiedzeniu
$6^1/_2$ procentowe płatne za 60 dni po wypowiedzeniu
7 procentowe płatne za 90 dni po wypowiedzeniu.

Wszystkie Asygnaty Kasowe przed 1 lutego 1873 w obieg puszczone oprocentowane będą

**od dnia 1go lutego 1873**

o $^1/_2$ procent wyżéj z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

**Lwów**, 20 stycznia 1873. 4436 (-?) **Dyrekcya.**

## Sprzedaż węgla.

Począwszy od 15 Grudnia b. r. aż do odwołania wynoszą pozakontraktowe ceny węgli z sierszeckich kopalni:

**na miejscu w kopalni:**

za wied. cnt. węgli w kawałkach 25 c.
„ „ „ w kostkach 24 „
„ „ „ „ miału 10 „

na miejscu na stacyi **Trzebini** w całych wagonach:

za cnt. cłowy węgli w kaw. 26 c.

**Zarząd kopalni i hut.**

## LOSY MIASTA KRAKOWA.

**Główne wygrane złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.**

**Najbliższe ciągnienie 2 stycznia 1874 r.**

**Najniższa Wygrana złr. 30.**

sprzedają:

**we Lwowie:** C. k. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny i filie jego w **Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu i Samborze.**
„ Galicyjski Bank Krajowy i **filia jego w Brodach.** 4438 (-52)
**w Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.